

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczyby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Franc. z P.
Wtorek: Ryszarda.

CHOJNICE, wtorek, dnia 3. kwietnia 1928 r.

Słońca wschód 5.32 zachód 18.35.
Księżycy wschód 16.23 zach 5.10.

O nowym budżecie.

Sejm zajmuje się obecnie uchwalaniem tak zwanego prowizorium na I kwartał budżetowy, rozpoczynający się z dniem 1. kwietnia każdego roku. Owem prowizorium daje Sejm w imieniu narodu rządowi tymczasowe pozwolenie na przyjmowanie dochodów państwowych i ich wydatkowanie na I kwartał, ażeby się nie nazywało, że rząd choćby nawet dzień jeden samowładnie rządził. Zachodziła wśród posłów jedynie wątpliwość, czy to prowizorium dochodów i wydatków ma być otaksowane na podstawie zeszłorocznego budżetu, czy też na podstawie nowego budżetu. Rząd zażądał uchwalenia tego prowizorium na podstawie dochodów przyszłorocznych, które według preliminarza rządowego mają wynosić za cały rok 2 miljardy 525 milionów, czyli za kwartał w przecięciu 631 1/4 milionów, których uchwalenia rząd od posłów teraz się domaga, i które też w chwili, gdy czytelnicy to czytają, zostały już prawdopodobnie rządowi przyznane.

Posłowie w swej większości mieli wątpliwość, czy tyle pieniędzy rządowi przyznać, przyznali je zaś rządowi jedynie z konieczności ze względu na krótki termin. Jest to jednak zaliczka na sumę całoroczną, którą Sejm może jeszcze albo powiększyć, albo pomniejszyć, gdy będzie ów preliminarz za cały rok po 1. kwietnia rozpatrywał.

Posłowie poszczególni byli zapatrywaniami, że nie wiadomo, czy w roku przyszłym tyle dochodów wpłynęło, ile ich rząd obliczył, a zatem jest bardzo ryzykowną rzeczą robić wydatki na dochody, których jeszcze nie ma. Należało trzymać się zatem preliminarznych dochodów zeszłorocznych, które były uchwalone na wysokość 1 miljarda i 990 milionów zł. Rząd trzymał się w swem zestawieniu za rok przyszły tego, co do kas wpłynęło. Zamiast 1 miljarda 990 milionów wpłynęło około 2 miliardów 700 milionów, a zatem przeszło 700 milionów więcej, aniżeli przewidywano. Zdaniem rządu można było zatem śmiało przypuścić, że w przyszłym roku mniej dochodów nie będzie. Preliminarzowa zatem suma 2 miliardów 525 milionów wpłynęła zatem napewno, a że wydatki obliczono na 2 miljardy 478 milionów, więc będzie jeszcze nadwyżki dochodowej na 47 milionów.

Stan bilansu jest co prawda pomyślny, i liczyć można na to, że jeżeli w roku zeszłym 700 milionów zł. było więcej, aniżeli przypuszczano, to chyba w tym roku dochody te nie zmniejszą się. Rząd ma nawet nadzieję, że wygospodarzy co najmniej 200 milionów więcej, a więc 2 miljardy 725 milionów, bo tych 200 milionów potrzeba na podwyższenie urzędnikom państwowym pensję o 25 procent.

Ta pensja zostanie bezwarunkowo podwyższoną. A ponieważ ma to nastąpić już w przyszłym roku, kiedy to nie będzie jeszcze wiadomem, czy dochody powiększą się o owych 200 milionów, przeto rząd zamierza zaprowadzić 3 nowe podatki i to stały podatek od majątków bez progresji (bez stopni) na sumę 90 milionów, warunkowy podatek gruntowy bez progresji na 60 milionów i nowy podatek od budynków na 60 milionów.

Prowizorium budżetowe i ustawa o Inwestycjach w Sejmie przyjęte.

Sejm na sobotnim przedpołudniowym posiedzeniu przyjął ostatecznie w 3. czytaniu tak ustawę o prowizorium budżetowym, jak i ustawę o inwestycjach, przyznających 93 miliony złotych na rozbudowę kraju i popieranie kultury i oświaty. Obie ustawy przyjęto tak, jak

to sobie rząd życzył z małymi wyjątkami. Pomiędzy innymi przyznano 2 miliony zł. na odbudowanie tych wsi, które wskutek wojen uclerplały oraz 11 milionów na meljoracje.

Po południu na 4 godzinę zebrał się Senat dla przyjęcia obydwóch ustaw.

Senat przyjął prowizorium i ustawę inwestycyjną.

WARSZAWA, 31 marca, 6.50 po poł. (radio). Senat obradował po południu nad ustawą o prowizorium budżetowym na I kwartał od 1 kwietnia do 1 lipca br. i nad ustawą inwestycyjną, które zostały przyjęte przez Sejm. Senat obie ustawy przyjął po sprawozdaniu senatora Szarskiego, który powiedział, że położenie nasze gospodarcze w ostatnich kilku latach tak się poprawiło, że to aż w oczy bije. Boć mamy netylko pokrycie wszelkich wydatków państwowych, ale nadto jeszcze nadwyżki, które będą nam służyły na dobro kraju. Przemawiał po kolei przedstawiciele poszczególnych stronnictw. Ukraińcy poparli odmówili. Niemcy i Żydzi za to głosowali za przyznaniem rządowi budżetu.

Senator Hasbach nadmieniał jednak, że Niemcy podają rękę rządowi, ale zarazem ją wyciągają, ażeby wiedzieć, co dostaną, by uzależnić dalsze swe stanowisko przy przyszłym głosowaniu nad cały budżet.

Poprawki, które Sejm dodał do projektu rządowego, Senat odrzucił. Zastanawiało, że w Senacie przemawiał minister Bartel, czego w Sejmie nie było. Zachęcał senatorów do odrzucenia poprawek, przedświadczył przez Sejm, co byłoby dowodem, że rząd zamierza opierać się przedewszystkiem na Senacie.

Związek Ludowo-Narodowy nie głosował za prowizorium, ponieważ odrzucono jego wniosek, ażeby rządowy projekt prowizorium oprzeć na ustawie skarbowej z przed kilku lat.

Awantury w Sejmie.

Przy sobotnim trzecim czytaniu prowizorium w Sejmie wyprawiało 5 posłów komunistycznych straszne awantury. Ukraiński poseł Czumaj oświadczył, że naród ukraiński w Polsce dążyć będzie do zjednoczenia w jednej sowieckiej republice. Gdy drugi komunista Sochacki mówił o rozwoju rewolucji komunistycznej w Polsce odebrał mu marszałek Daszyński głos. Wówczas jeden z posłów komunistów zaczął grać na trąbce samochodowej, drugi grał na fujarce, trzeci

na innym instrumencie, a czwarty walił deszczką w pulpit. Gdy wspomnieni ale pomagali, wyniosło 8 policjantów Sochackiego ze sali. Gdy jednak koncert trwał dalej, doskoczyło kilku posłów i komunistom instrumenty odebrali. Marszałek Daszyński potępił takie znieważanie Sejmu w tak wymownych słowach, że Sejm cały bił mu oklaski, a minister Bartel winał mu serdecznie. Posłów komunistycznych Bittnera i Rosłaka również ze sali usunęto.

Konferencja polsko-litewska w Królewcu.

KRÓKEWIEC, 31 marca, 2.40 w poł. (radio). Wczoraj wieczorem i dziś rano pracowały obie delegacje nad ustaleniem programu.

BERLIN, 31 marca, 5.05 po poł. (radio). Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“, organ junkrów prusko-niemieckich pisze, że Niemcy w czterodniowej konferencji polsko-litewskiej są bardzo zainteresowane. Gdyby bowiem udało się Polsce rzeczywiście pogodzić się z Litwą na gruncie politycznym, natenczas Litwa

dostałaby się pod wpływ Polski a położenie Prus Wschodnich byłoby jeszcze gorsze, aniżeli jest niem dotąd. Polityczna zgoda byłaby okrażeniem Prus Wschodnich przez wpływy polsko-litewskie. Zdaniem tej gazety ograniczy się wynik konferencji niewątpliwie na uregulowanie spraw gospodarczo-handlowych, przedewszystkiem na ożywieniu handlu drzewem, ażeby porty w Kłajpedzie i Tyłży miały więcej zajęcia.

Jeżeli rząd w tym roku będzie miał znowu nadwyżki, to obróci takowe nie tylko na podwyżkę pensji urzędniczych, ale równocześnie na dalsze inwestycje, czy rozbudowę gospodarstwa krajowego, a więc na koleje, drogi, domy, szosy, gmachy szkolne, popieranie sztuki i t. d.

Minister Kolei Romocki naprzykład obliczył, że nam się już obecnie tak dobrze wiedzie, że z nadwyżek samej kolei będziemy w możności pokryć koszt rozbudowy sieci kolejowej. Już w

roku 1928/29 oblicza tę nadwyżkę na 381 milionów.

Pomimo tych nadwyżek zaprowadza rząd nowe podatki na uregulowanie pensji urzędniczych, wychodząc z tego założenia, że od przybytku głowa nigdy nie zabił, i że pieniądze przydadzą się zawsze, zwłaszcza gdy chodzi o rozbudowę gospodarki krajowej, ażeby przedewszystkiem zatrudnić tysiące bezrobotnych, które kraj żywić musi.

SPRAWY POLSKIE.

Bagno w Grudziądzu.

Korespondent „Ilustrowanego Kurjera“ podaje niezwykle szczegóły o wielkich nadużyciach podatkowych w gospodarce miejskiej w Grudziądzu. Prezydent miasta Włodek otrzymał przed dwoma miesiącami pismo o nadużyciach we wydziale podatkowym. Poprosił zaraz kontrolera komunalnego z Poznania, który stwierdził ogromne sprzeniewierzenia. Wpłaćni są przedewszystkiem urzędnicy Szczygieł, kasjer Antkowiak i Fularrek. Stwierdzono, że Szczygieł w przeciągu kilku lat dorobił się kilku kamienic w Gdańsku i aut. Dalej stwierdzono, że niektórzy urzędnicy magistracy prowadzili hulawcze życie, żył na stan, mieli mieszkania ze zbytkiem urządzone, uprawiali hazard w karty i t. d., a przecieź skromne pobory na to wystarczyć nie mogły. Sprawa cała nabrała takiego rozgłosu, że Warszawa się sprawą zainteresowała i minister p. Składkowski przysłał nadzwyczajnego kontrolera.

I to się nazywa obroną mniejszości polskiej.

Słynną mowę posta polskiego Baczewskiego o prześladowaniu Polaków w Niemczech, wygłoszoną w rajchstagu, która jak wiadomo, doprowadziła do złożenia godności jednego z wicemarszałków, nie została poruszona w żadnych pismach niemieckich, nawet socjalistycznych. Świadczy to, że Niemcy traktują mniejszość polską w Prusach, jakby jej wcale nie było. Gazeta pacyfistyczna „Die Menschheit“ pisze, że marszałek niemieckiego rajchstagu Loebe powiedział niedawno do korespondenta „Gazetta del Polo“, że dobre traktowanie mniejszości narodowych jest najlepszym zapewnieniem pokoju. Tak mówi prezes socjalistów, a gdy poseł polski skarży się na prześladowanie Polaków, to jego współtowarzysze nie uważają za potrzebne napisać coś o tem w swych gazetach. I to się ma nazywać uspakajaniem Kresów Wschodnich.

Coś się jednak w Polsce robi.

W ostatnich tygodniach załatwiono koncesję na budowę 5 nowych kolei, któreby łączyły kresy Zachodnie z Kongresówką. Kolei tych nie będzie budował rząd, ale prywatne przedsiębiorstwa, do których wchodzi: Towarzystwo Robót Inżynierskich w Poznaniu i jakaś spółka z Paryża. Obie te spółki mają 89 mil. zł. kapitału zakładowego i załączają równocześnie pożyczkę obligacyjną, wynoszącą co najmniej 800 mil. zł.

Chodzi tu o następujące koleje:

1. Wieluń — Błaszki — Turek — Koło — Sompolno — Inowrocław, długość 190 km,
2. Chorzów — Wojkowice — Koziegłowy — Stradom — Szczerbów — Łask długość 181 km,
3. Ciechomice — Płock — Sierpc — Rypin — Brodnica, długości 105 km,
4. Wojkowice — Włodowice — Włoczek — Opoczno — Warszawa, długość 285 km,
5. Tczew — Rakowice — Szopy — Czerników — Grochów długości 33 km.

Budowa rozpocznie się już 15 kwietnia r. i zostanie wykończoną budowa Chorzów — Łask oraz co najmniej 120 km. linii Wojkowice — Warszawa do

dnia 15 kwietnia 1931 r., pozostała zaś do 15 kwietnia 1924 r. Kolej pozostała własnością tej spółki do 22 grudnia 2005 roku poczem przechodzą ze wszystkimi urządzeniami na własność państwa bez żadnego odszkodowania. O ile zaś chodzi o wykup, to państwo ma prawo zakupu tych kolei już z rokiem 1950.

ZAGRANICA.

Poincare przemawia.

W Carcassonne miał Prezydent Poincare w niedzielę 1 kwietnia mowę polityczną, w której prosił, by wybrano przy wyborach większość posłów, która by dzieło obecnego rządu, zwłaszcza co do ugrupowania waluty, prowadziła dalej i która by pracowała nad naprawą gospodarstwa krajowego. Francja zbyt wiele ucierpiała wskutek wojny, ażeby miała do niej dążyć. Francja dąży ze stanowczą wolą do międzynarodowego zbliżenia umysłów, a tem samym i serc narodów ze sobą. Równocześnie potępił Poincare agitację komunistyczną.

Ojciec św. o znaczeniu gazet
Ojciec św. o prasie.

Przyjmując niedawno około 1000 przedstawicieli katolickiej młodzieży rzymskiej Ojciec św. ze szczególnym zadowoleniem podkreślił fakt, że studenci włoscy pracują czynnie dla dobra prasy.

„Prasa — mówił Ojciec św. — jest w naszych czasach najpotężniejszą siłą, ponieważ w sprawach tego świata może się okazać zarówno najszkodliwszą, jak i najbardziej błogosławioną potęgą. Dotyczy to i życia samego Kościoła. Gdyby się nawet nic innego nie robiło oprócz rozpowszechnienia czasopism i druków dobrej prasy, to już to samo byłoby świętą rzeczą. Tem więcej i pożyteczniej czyni ten, kto, osiągnąwszy rozległe wykształcenie i wzniosły cel życia, z miłości do Pana Naszego Chrystusa poświęca czas i pracę dobrej prasie.”

Modli się pod figurą, a ma diabła za skórą.

Przysłowie to się przypomina, gdy się widzi robotę niemiecką. Toć delegaci niemieccy tam w Genewie ze zapalczywością, godną lepszej sprawy, domagali się ogólnego rozbrojenia w Europie, ażeby zapanował anielski spokój i braterstwo ludów, a równocześnie ci sami Niemcy u siebie w kraju wyprawiają wprost szubieniczne harce, ażeby podszczać do wojny. Oto Helmsdient w Gdańsku sprowadził sobie do Gdańska posła do parlamentu niemieckiego Lindelnera. Wiedział, dla czego to uczynił. Bo oto szanowny poseł jako agent niemieckich rozpoczął zaraz o korytarzu pomorskim i o Śląsku, że to jest „deutsches Land“ i że krzywdę wyrządzono Niemcom, odbierając im te ziemie, a oddając je Polsce. Dopóki zatem te ziemie nie zostaną oddane Niemcom, dopóty Niemcy nie będą mogli mówić o sprawiedliwości na świecie. W podobny sposób jak ów powyższy dr. Lindelner agituje między innymi znany nacjonalista niemiecki hr. Westarp i niejaka doktorowa Spohr, która w dodatku jest posem do rajchstagu.

To się nazywa u Niemców pracą na rzecz wleczystego pokój na świecie. Oni ten wleczysty pokój rozumieją w ten sposób, ażeby im najpierw oddać korytarz pomorski i Śląsk, a potem reszcie Pomorza i Wielkopolskę, a w końcu Alzację i Lotaryngję i kawałek wlecz jeszcze z dodatkiem Kłajpedy, który wzięli Litwini, a potem zapieją z pełnego gardła: „Deutschland von der Etsch bis an die Memel.“ Wtedy może być pokój w Europie pod komendą niemiecką.

Włochy rozpościerają się po Bałkanach.

Mussolini umie dbać o potęgę Włoch. Przedewszystkiem zawiązał się na rozszerzenie wpływu włoskich na Bałkanie. Całą Albanję zaopatrzył już w banki pieniędzy i ma ją już gospodarczo niejako w kieszeni, a obecnie robi to samo z Rumunją. Gazety rumuńskie donoszą, że kapitał włoski zaczyna przenikać coraz silniej w gospodarce stosunki Rumunji. Obecnie Rada miejska w Bukareszcie otrzymała od pewnej spółki włoskiej ofertę na wybudowanie w stolicy Rumunji większej ilości domów mieszkalnych i gmachów publicznych. Wniosek zostanie prawdopodobnie przyjęty, bo miastu brak własnych funduszy na budowę domów.

Widać z powyższego, jak to w obecnym czasie zaczyna się toczyć gospodarcza wojna wśród narodów, i jak gospodarczo i zasobnie w pieniędzy narody podbijają narody, które się rządzą nie umieją. W taki sposób, jak robią Włosi z Albanją i Rumunją, zamierzają Niemcy zrobić z Polską.

Blokada bolszewizmu.

Sowiety piszą w swych gazetach, że Europa zabiera się obecnie energicznie do tępienia bolszewizmu przez zamykanie swych granic dla dowozu i wywozu towarów. Anglja zerwała z bolszewizmem już oddawna stosunki gospodarcze, a obecnie zamierza Francja uczynić to samo. Poincare zamierza przy wyborach naśladować hasło, pod którym Anglicy wygrali poprzednie wybory do parlamentu. Wówczas pomógł Anglikom ogromnie list Zinowjewa, obecnie szuka Poincare odpowiedniego hasła, ażeby wybory wygrać. A jeżeli większość wyborców pójdzie za tem hasłem, wówczas rząd francuski zerwie urzędowo wszelkie stosunki z komunizmem. Gazety sowieckie dopatrują się w angielsko-francuskiej polityce antysowieckiej otygodzenia republiki sowieckiej, ale to się ich zdaniem prawdopodobnie nie powedzie, bo gdy chodzi o zarobek, to go Europa od sowieków zawsze brała, chociaż rządów bolszewickich znieść nie może.

Bolszewicy mają rację. Nie oni, ale Europa winna, że bolszewizm dotąd nie zapakował w Rosji manatów. Gdyby państwa europejskie zaprzestały ze sołtami stosunków handlowych, nie byłoby może już dawno rządów bolszewickich.

Zabawka w małżeństwa w Rosji.

Wobec łatwości ożenków i rozwodów w sowieckiej Rosji doszło do tego, że zaczynają się coraz więcej mnożyć jedno-

Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Łodzi.

Od 29. czerwca do 1. lipca odbywać się będzie w Łodzi Kongres eucharystyczny, którego zwołaniem i urzędzeniem zajmuje się ks. Biskup łódzki Tymieniecki. Kongres oparty będzie na szerokich przygotowaniach ze strony przedewszystkiem

społeczeństwa świeckiego. Udział w kongresie zgłosili już działający nuncjusz papieski J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, J. E. kardynał Kakowski, J. E. ks. prymas Hlond, J. E. ks. biskupi: Kubina z Częstochowy i Okoniewski z Pomorza.

Uroczysty protest ludu śląskiego.

W szeregu miejscowości na Górnym Śląsku odbywały się w sobotę wiece, protestujące przeciw Prezydentowi Komisji Mieszanej Calonderowi, dalej przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim.

Przemawiali dr. Hager i redaktor Rumun. Przyjmowano rezolucje i ruszono przed gmach Komisji Mieszanej. Policja zebrane rozpedziła, poczem demonstranci, śpiewając „Rotę“, porzucili się do domu.

Zatarg rządu włoskiego z Watykanem na drodze do zgody.

Zatarg pomiędzy Stolicą św. a rządem włoskim, jaki wynikił z powodu mowy Ojca św. jest na ukończeniu. Przewidywane jest z jednej strony rozwiązanie centrum katolickiego na mocy własnej

dobrowolnej uchwały. Za to rząd włoski zobowiązuje się dopuszczać do nauki religji w stowarzyszeniach faszystowskich księży wyznaczonych przez władzę kościelną.

i dwudniowe małżeństwa w tym celu, ażeby upozorować prawnie uwodźcieltwo dzweczyn. Nawet żydowskim sowietom było tego zawiele i ich sąd najwyższy wydał prawo, że takie małżeństwa uchodzić będą za usiłowanie dokonywania gwałtów na dzweczynach i będą odpowiedzialnie karane.

Koleje w bolszewji.

Do niemieckich gazet piszą, że na kolejach sowieckich panują niemożliwe stosunki. Doszło do tego, że ludzie lekają się jeździć niemi w obawie o życie. Wśród urzędników kolejowych zatracą się się bowiem poczucie odpowiedzialności w obce podróży i państwa. Konduktorzy i maszyniści bywają pijani, a zdarzył się niedawno straszny wypadek niebezpieczeństwa, ponieważ maszynista i palacz, zamiast pilnować pociągu, grali ze sobą w karty. Straty z powodu wypadków wyniosły w zeszłym roku dwukrotnie tyle, co w r. 1913. Szacują je na 9 milj. 100 tys. sowieckich rubli.

Walka o zboże w Rosji.

Sprawa zakupu zboża w Rosji przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Chłopi rosyjscy nie chcą wydawać zboża rządowi sowieckiemu. Obawiają się, że rząd zboże zabierze, ale nie zapłaci za nie. Tymczasem chodzi o zaopatrzenie w zboże wielkich ośrodków przemysłowych i gubernji północnych. Niektórym obszarem rosyjskim zagraża zupełnie głód.

Palestyna zaczyna odgrywać rolę polityczną.

Pomiędzy Angliją a państwem, tak zwaną Transjordanią, został zawarty osobny układ, który ma znaczenie przedewszystkiem dla tego, ponieważ Transjordania jest sąsiedem żydowskiej Palestyny. Oto Transjordania ma samorząd polityczny, ale zresztą stoi pod władzą Anglii i Anglii w zawartym obecnie układzie za-

przewidują sobie utrzymywanie tam swego wojska. Głównym jednak paragrafem jest ten, że handel pomiędzy Transjordanią a Palestyną ma być wolny, od wszelkiego cła. Widać, że Żydzi wiedzą o jego bogactwach i zamierzają na korzystnych dla siebie warunkach robić z obywatelami Transjordani interesy.

Anglja będzie miała niewątpliwie dużo kłopotu ze Żydami w Transjordani, bo się tam mieszkający wnet poznają na ich praktykach kupieckich i handlowych.

Greczynki domagają się prawa wyborczego.

Do ministra skarbu Kafandarisa przybyła w tych dniach delegacja Ligii obrony praw kobiet i złożyła na jego ręce memoriał domagający się przyznania kobietom greckim prawa wyborczego. Delegacja podkreśliła, iż Greczynkom bardzo na tem zależało, by już w przyszłych wyborach spełnić mogły swój obowiązek obywatelski. Minister Kafandaris przyrzekł delegacji, że sprawę tę przedłoży radzie ministrów na jednym z jej najbliższych posiedzeń.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska.

Kanoniczną instytucję na beneficjum w Śliwicach otrzymał w środę, dn. 28. bm. ks. proboszcza Nawacki.

WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 2 kwietnia 1928 r.

— **Województwo pomorskie** buduje jak wiadomo 2 sanitarne samoloty dla potrzeb tak ludności cywilnej, jak i kół wojskowych. Samoloty otrzymują nazwę „Pomorze“ i „Kaszub“. Koszta ich wyniosą 70 — 80 tysięcy zł, które mają być zebrane drogą ofiarności społeczeństwa pomorskiego. Z ramienia komi-

JULJUSZ VERNE.

W płomieniach indyjskiego buntu.

29)

My mogliśmy odbywać podróż jedynie dzięki ocalonej drodze i bezpiecznemu schronieniu w naszym przenośnym bungalowie, ale pałac nasz Kalut musiał być nawet nie z platyny, bo nawet platyna roztopiłaby się, ale chyba z czystego węgla, że nie roztopił się, stojąc przed rozpaloną kratą swego kotta.

Dzielny Hindus mężnie opierał się działaniu ognia, wyrobił widać w sobie inną naturę, nadającą się do życia na platformie lokomotywy pędzącej po relacjach środkowych Indji.

Termometr zawieszony na ścianie sali jadalnej wskazywał sto sześć stopni Fahrenheit'a (41 stopni C.) dnia 19. maja, to też wieczorem nie mogliśmy odbyć zwykłej naszej higienicznej przechadzki, zwanej tu dosłownie „hawakana“. Nazwa ta znaczy dosłownie „jeść powietrze“, czyli, że po duszeniu się w ciągu dnia zwrotnikowym skwarem, idzie się oddychać letniem i czystym powietrzem wieczornem.

— Panie Maucier, rzekł do mnie sierżant Mac Nell — czas ten przypomina mi ostatnie dni marca, kiedy to sir

Hugh Rose z baterją z dwóch dział jedynie złożoną, próbował zrobić wyłom w murach otaczających Lucknow. Osiemnaście dni, jak przeszliśmy Betwę, konte nasze ani razu nie były rozstrzelane, biliśmy się w pośród olbrzymich murów granitowych jakby między gorejącymi ścianami hutniczego pieca. Pomiędzy szeregami naszymi chodził „chitsisowie“, roznosząc wodę w skórzanym naczyniu i gdy myśmy nabijali broń i strzelali, oni lali nam wodę na głowę, Inaczej padalibyśmy rażeni skwarem słonecznym. O! pamiętam do doskonałości sły mnie opuszczały, czaszka moja płonęła, upadałem... Spozstrzegł to pułkownik Munro, i chwytając bukłak z rąk chitsisa, wylał z niego wodę na moją głowę... a nie było jej już więcej ani kropli... O panie! takich rzeczy nigdy się nie zapomina... toż za każdą kroplę tej wody, chętnie oddałbym kroplę krwi mojej, ale choćbym i życie poświęcił dla mego pułkownika, jeszcze pozostałbym mu dłużnym.

— Czy nie zwróciłeś uwagi sierżancie Mac-Neil, że od czasu naszego wyjazdu, pułkownik Munro jest jeszcze smutniejszy i więcej zamyślony niż zwykle, zdawałoby się, że...

— Tak, panie — odrzekł prędko przerywając mi, ale to też rzecz naturalna; coraz więcej zbliżamy się do Lucknowa

i Kanpuru, gdzie Nana Sahib kazał tak okrutnie mordować... O! nie mogę mówić o tem, zaraz krew uderza mi do głowy... Może lepiej byłoby inne strony obrać za cel naszej podróży, nie zwracać się ku prowincjom, gdzie bunt najbardziej szalał. Za blisko tu jesteśmy miejsc będących widownią tak niedawno zaszytych okropności, aby się nie nasuwały żywo bolesne wspomnienia.

Możemy zmienić kierunek podróży, jeśli chcesz, Mac-Neil powiem to panu Banks i kapitanowi.

Już zapóźno — odrzekł sierżant. Zdaje mi się zresztą, że pułkownik chce koniecznie po raz ostatni może zwiedzić okolice, w których toczyła się ta straszna wojna, a szczególnie miejscowość, w której lady Munro tak okropną zginięła śmiercią.

— Jeżeli tak, nie można się sprzeciwić pułkownikowi i nie ma co myśleć o zmianie planu podróży. Często staje się nam wielką pociechą i ulgą w cierpieniu, jeżeli możemy zapłakać na grobie ukochanych...

— Tak, na grobie! Ale jeszcze grobem owa studnia w Kanpurze, w którą wrzucano zwłoki tylu ofiar? Czyż ona podobna do tych pomników, utrzymywanych z pobożną czcią na naszych szkockich cmentarzach, zdobnych kwiatami i ocienionych drzewami, na których wy-

ryte jest nazwisko ukochanej nam zmarłej istoty! Doprawdy, lękam się, aby boleść mego pułkownika nie przeszła w bezgraniczną rozpacz!... Ale powtarzam, że już zapóźno myśleć o zmianie kierunku podróży, zapewne teraz pułkownik nie zgodziłby się na to. Stało się, prosimy tylko Boga, aby nie wypuszczał nas z swej świętej opieki.

Widocznie Mac-Neil znał zamłary pułkownika, i zapewne nie sama chęć zobaczenia jeszcze Kanpuru, skłoniła go do opuszczenia Kalkuty. Obecnie jakoby nieprzemyślny magnes pociągał go ku widowni przerażającego dramatu. Niepodobna było temu przeszkodzić.

Wtedy przyszło mi na myśl zapytać sierżanta Mac-Neila, czy on ze swej strony wierzył, że Nana Sahib nie żyje lub czy dotąd żywi chęć pomśzczenia dokonanych przez niego okrucieństw.

— Nie wierzę, iż Nana Sahib umarł, odpowiedział, bo choć nie mam żadnych danych, na których mógłbym oprzeć moje przekonania, nie przypuszczam, aby mógł umrzeć, nie podniósłszy jeszcze na tej ziemi sprawiedliwej kary za swoje zbrodnie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

tetu wojewódzkiego tworzą się w tym celu komitety powiatowe. W sobotę odbyło się wieczorem o 6 godzinie na salce hotelu p. Kalety zebranie wstępne dla utworzenia komitetu na powiat chojnicki. Zebranie zwołał i zagał takowe mąż zaufania lekarz powiatowy p. dr. Piechowski, omawiając w słowie wstępnym cel i zadanie komitetu. Przedewszystkiem chodzi o zorganizowanie ofiarności na te samoloty wśród stowarzyszeń społecznych, zawodowych, kulturalnych, kupieckich jak wogóle wśród wszelkich zrzeszeń gospodarczo-społecznych pracujących dla dobra ogólnego, czego sobie z grona zebranych życzano. Dalej chodzi o rozbudzenie ofiarności wśród osobników prywatnych, tak inteligencji zawodowej jak i wśród warstw pracujących. Wśród zebranych widzieliśmy pomiędzy innymi pp. burmistrza dr. Sobierajczyka, inspektora szkolnego Grochowskiego, dyrektora gimnazjum dr. Korzeniowskiego, pierwszego prokuratora Drozdowskiego, dyrektora szkoły handlowej Kozubskiego, dyrektora poczty Reetza, aptekarza Morawskiego i t. d. Zebranie zgodziło się po dyskusji na zorganizowanie komitetu ku wszczęciu zorganizowanej działalności, która się rozpocznie bezpośrednio po świętach wielkanocnych. Do komitetu wybrano pp. starostę, burmistrza, lekarza pow. dr. Piechowskiego, insp. pow. Grochowskiego, burmistrza z Czerska Trybulla, lekarza wojskowego i szpitalnego dr. Kalinowskiego i dyrektora Kasy miejskiej Czarnowskiego. Spodziewać się należy, że dobre i obywatelskie chęci komitetu spotkają się z uznaniem społeczeństwa i powodzeniem.

— **Przedstawienie p. t. „Krwia Kapłańska”.** O sztuce samej nie myślimy tu pisać, gdyż omawiana już była poprzednio. Gra aktorów była pochwałą godną. Akt I nie pozwalał na wywołanie tak ślicznych efektów świetlnych, jak akt II, podczas którego zdawało się widzieć, że jakieś plekiele moce błędą po scenie, tak udatnie przedstawiono gromoty, błyskawice i wichry. Nadmienić wypada, że część elektryczną wykonał p. Wiktor Nowak, część muzyczną wykonano, jak zwykle, dobrze pod batutą znanego skrzypka p. Ostrowskiego; reżyserował, jak i suflerował p. Ichniowski. — Harcerze wydobyli cały swój talent, aby sztuka wypadła ku zadowoleniu autora, który był obecny na sali, i któremu po skończonym przedstawieniu wręczono bukiet róż. — Z naszej strony winszujemy autorowi tak ładnego i na czasie będącego dzieła. Sala była zapelniona. Sztuka rzeczywiście godna widzenia.

— **W ubiegły piątek** podczas nabożeństwa pasyjnego w Kościele gimnazjalnym było z powodu zepsucia się przewodów światła elektrycznego, zupełnie ciemno. Wobec tego nie odsplewano zwykłych „Gorzkich Żalów”, tylko odmówiono część bolesną różańca św.

— **Informacja naszego korespondenta** o organach w kościele gimnazjalnym, jak się okazało, była trochę przedwczesną. Organy w kościele gimn. wnet zagrają, a wówczas może... może i p. prof. Nowo-wiejski przybędzie.

— **Po mieście krąży pogłoski**, że w zakładzie poprawczym zaszła jakaś defraudacja, wynosząca około 800 zł. Pieniądze podobno były brane z kasy znaczkowej. — Blższych szczegółów narazie brak.

— **Przed kilku dniami** założył p. prof. L. Szczepański radio w szkole wydziałowej. Radio to powstało za inicjatywą p. prof. Szczepańskiego, pod protektorem p. dyr. Strady. Właśnie za staraniem p. Szczepańskiego powstało w tejże uczelni kółko radioamaterek, które zbierało składki na aparat, a p. dyr. Strada ze swej strony usilnie ubiegał u magistratu o jakiś fundusz. Magistrat wyasygnował 200 zł. na ten cel. Następnie p. prof. Szczepański pojechał do Warszawy i zakupił aparat radiowy za około 650 zł. Aparat firmy „Jar” 4 lampkowy z głośnikiem „Telefunken”, jest nadzwyczaj ładny i łatwy do obsługi. Po przybyciu aparatu do Chojnic znowu p. dyr. Strada stawiał wniosek do Magistratu, do którego tenże się przychylił, o stupy do anteny. Całym założeniem zajął się p. prof. Szczepański, który obliczył nadzwyczaj dobrze położenie anteny jak i całego połączenia. Wobec tego mają uczennice szkoły wydziałowej możliwość słuchania radja, za co z pewnością będą wdzięczne p. dyr. Stradzie i p. prof. Szczepańskiemu.

— **W chojnickim szpitalu** zakładu SS. Boromeuszek zakończył w piątek nad-

ranem około 6 godziny życie śp. Edmund Pestka, 18-letni syn gospodarski ze Zalesia pod Brusami. Ze śmiercią tego, wielkie nadzieje rokującego młodzieńca, łączy się żalobne wspomnienie pożożowania godnego wypadku, który zaszedł 6 marca wieczorem około 9 godzin w składzie kolonialnym p. Jana Januszewskiego. Januszewski kupił — jak mówił — w odnośnym dniu browninę, i szczytł się nim wobec obecnych w jego składzie osób, wśród których był również śp. Pestka. W chwili, gdy rewołwer lułą swą skierowany był w stronę Pestki, padł strzał i przeszedł Pestce lewym bokiem, przebijając płuca, wątrobę i rozrywając wnętrzności. Pestkę w stanie bezprzytomnym odstawiono natychmiast do Chojnic do tutejszego zakładu, gdzie lekarze pp. dr. Łukowicz i dr. Berent przeprowadzili operację, ale jak się okazało, beznadziejną. Młody człowiek cierpiał strasznie, wił się w bolesnych i nie byłby rany tak długo przetrzymał, gdyby nie zastrzyki, które go jeszcze przy życiu utrzymywały.

Prokuratorja zajęła się tą smutną sprawą i wymiar kary zależeć będzie niewątpliwie od okoliczności, w jakich śmierć śp. Pestki nastąpiła.

— **Zapowiedziane na niedziele zebranie Polskiego Związku Zawodowego** nie odbyło się, z powodu że nie stawił się kompletny zarząd. Prezes p. Kujawski, z powodu przesiedlenia chciał zdać swój urząd następcy, którego jednakże również nie było. Wobec tego postanowiono zebranie odłożyć na jedną z najbliższych niedziel. Po młiej pogawędce zebrani rozeszli się.

— **Chojnice.** Z Teatru Ludowego! Wielkie zaciekawienie budzi w naszym mieście „Teatr Ludowy”, który aczkolwiek niedługo istnieje wstąpił na właściwą drogę, dzięki sprawnemu dotychczasowemu zarządowi. Na otwarcie teatru, które niezależnie od zarządu przesunęło na dzień 21 kwietnia wystawiony zostanie głośny dramat Ł. Rydla „Zaczarowane Koło”. Kierownictwo teatru przygotowało do tego dramatu zupełnie nową dekorację i wogóle ulepszył i wprowadził najrozmaitsze wrażenia sceniczne.

Z tego punktu wyjścia, już dzisiaj wnioskować można jakle powodzenie osiągnie Teatr Ludowy, na przyszłość, i jaką korzyść przyniesie nam moralną. Z drugiej strony powodzenie zapewniła się jeszcze tem, że kierownictwo nie tylko dba o należyty scenę, ale równocześnie przygotowuje dobrych graczy czyli amatorów, odtwórców ról, przez niedawno otworzony kurs dramatyczny, na który uczęszcza 32 osób. Grono wykładawców daje nam dostateczną pewność, że uczestnicy kursu nabiorą odpowiedniej wiedzy, którą potem służyć będą ogółowi dla dobra Ojczyzny.

Kto z czytelników pragnie szczegółowo się dowiedzieć o rozwoju i pracy Teatru Ludowego, ten niech przybędzie na Zebranie Członków Teatru Ludowego, które odbędzie się w dniu 3 kwietnia b. r. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Kalety „Hotel Priebes”.

— **Wiedzieć trzeba** o tem, że już za kilka tygodni, dnia 3 maja, rozpoczynają się na wszystkich Uniwersytetach Ludowych nowe kursa. Złożyły się w tym roku tak szczęśliwie, że w locie bm. roku odbywać się będą i kursy męskie i żeńskie i to w następującym rozkładzie:

W Dalkach rozpoczynają się 2-go maja kurs żeński: kosztować będzie na nim cały pobyt 320 zł.

W Odolanowie rozpocznie się w tym samym terminie 4 miesięczny kurs męski; pobyt kosztować będzie łącznie 320 złotych.

W Zagórzu nad morzem, w cudnej okolicy, rozpoczyna się również 2 maja 4 miesięczny kurs żeński. Pobyt cały kosztować będzie 350 złotych.

— **Komorne na miesiąc kwietnia.** Od 1 kwietnia począwszy, komorne dochodzi do wysokości komornego przedwojennego. Jedynie za mieszkania jednopokojowe i jednopokojowe z kuchnią płaci się 43 proc. podstawowego komornego. We wszystkich innych wypadkach 103 proc., przyczem marka równa się 1,23 zł.

— **Na ostatnim targu** płacono: Za funt masła 8,00—3,30, za mendel jaj 220—2,50. Wyroby mięsne za funt: słonina 1,60—1,65 zł., wotowina 1,00—1,40 zł., wieprzowina 1,30—1,40 zł., cielęcina 0,80—1,20 zł., skopowina 1,30—1,40 zł.; kisielki: krwawa 1,30—1,40 zł., wątroblana

Sprawa Chorzowa odłożona.

Na prośbę rządu polskiego przedłożył Międzynarodowy Trybunał w Hadze termin do wniesienia sprzeciwu na oskarżenie niemieckie w sprawie odszkodowania za zakłady chemiczne w Chorzowie. Skarga niemiecka rozpatrywana będzie dopiero 15 czerwca na następnej zwyczajnej Sesji Trybunału w Hadze.

Senator Głabiński na pensji.

Senator Głabiński, przywódca Klubu ZLN., został przez rząd zesłany na pensję jako profesor uniwersytetu we Lwowie, ponieważ skończył 65 lat. Podanie władz uniwersyteckich o przedłużenie działalności jego w uniwersytecie nie odniosło skutku.

90 tys. zł. skradziono.

W Przemysłu włamali się w piątek w nocy złodzieje do głównej kasy tamtejszej poczty i skradli 90 tys. zł. w zapasach banknotowych. Bilon w ilość 27 tysięcy pozostawili nietknięty.

Minister Zaleski jedzie do Rzymu.

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji polsko-litewskiej w Królewcu wyjeżdża minister spraw zagranicznych Zaleski na zaproszenie Mussoliniego do Rzymu.

Stopa dyskontu niższa.

Bank włoski zniżył stopę dyskontu z 6 i pół proc. na 6 proc.

100-letni weteran przed sądem.

Sąd warszawski skazał na tydzień aresztu 100-letni weterana Mieczysława Jabłońskiego za obrzęb b. prezesa ministrów Grabskiego w liście, w którym ganił ostro jego politykę. Kara została mu na przeciąg jednego roku zawieszona.

1,30—1,50, mięsna 1,80, kielbasa 1,80—2,00 zł., knobloszka 1,20 zł.; ryby: szczupak 1,60 zł., okonki 0,80—1,20 zł., płotki 0,60—0,80 zł. Za prosięta płacono 32,00—40,00 zł., za warchlaki 50—60 zł. Kartofle sprzedawano w cenie 5,00—5,50 złotych.

— **W poniedziałek i wtorek** wyświetla kino „Nowości” dramat pt. „Tragedje Nieletnich”. W głównej roli młody Forest, znany z filmu „Dwaj Malcy”. Film ten polecić można gorąco rodzicom, gdyż zgłębia duszę dziecka.

— **Charzykowo.** Z nastaniem pięknych dni wiosennych rozpoczęła się znowu wyjazdy i plesze pielgrzymki po uroczego naszego Charzykowa. Nie od rzeczy zatem będzie zasłać szanownych naszych czytelników wiadomościami z tej miejscowości. Obecnie możemy się podzielić nowiną, że budowa letniska na terenie klubu zeglarskiego postępuje raźnie naprzód. Jak się można naocznie przekonać, została przystań klubu przelozona na nowy teren. Budowa pomostku postępuje również rażco naprzód, tak samo zapoczątkowano budowę domów dla letników. Jeden z nich jest już na ukończenie. Zaraz po świętach wśród tygodnia odbędzie się zebranie wszystkich reflektantów, którzy się już zgłosili w celu zakupu parceli oraz tych, którzy taką parcelę nabyć zamierzają. Zgłoszenia przyjmują pp. Jan Kaletta w hotelu w rynku, oraz Oton Weiland. Dalszymi szczegółami podzielimy się później.

— **Czersk.** (Z szkolnictwa.) W wtorek, dnia 27. bm. odbyło się tu uroczyste poświęcenie gmachu miejscowej szkoły wydziałowej, które niewątpliwie złotem literami zapisze się na zawsze w historii szkolnictwa naszego miasta. — Wiadomo, że od roku 1920 mieściła się tutejsza szkoła wydziałowa w prywatnym domu miejskim, który jakkolwiek zawierał potrzebne ubikacje dla celów szkolnych, nie mógł jednak sprostać wymogom coraz więcej rozwijającej się szkoły. To też dążenia miarodajnych władz szły w tym kierunku, by uzyskać piękny gmach szkolny odpowiadający nowoczesnym warunkom, wybudowany ongiś dla prywatnego gimnazjum niemieckiego, a w którym znajdowała się przez szereg lat niemiecko-ewangelicka szkoła powszechna. Dopiero po likwidacji tejże można było pomyśleć o przeznaczaniu budynku całkowicie na cele polskiego kultu szkolnego, który to fakt obecnie został dokonany.

Uroczystość poprzedzona została mszą św. odprawioną we farze przez ks. prob. Sprengla, w której udział brali przedstawiciele władz miejskich i szkolnych, Ra-

Pan Calonder w Warszawie.

Głośny zakazem śpiewania „Roty” na Górnym Śląsku p. Calonder, Prezydent Komisji Mieszanej, udaje się do Warszawy dla odbycia konferencji z rządem polskim. Przedtem będzie w Berlinie.

Tajne zbrojenia niemieckie.

„Berliner Tagebl.” donoszą z Hamburga, że skandal ze zwołanymi tajnymi składami broni przybliży ogromne rozmiary. Pomiedzy innymi znaleziono broń, która należała do 13 pułku konnicy.

Ustalenie granicy polsko-rumuńskiej.

Do Krakowa przybyła polsko-rumuńska komisja mieszana, która na pograniczu Dniestru i Czeremosza ma ustalić wspólną granicę.

Krwawe walki w Meksyku.

W ubiegły wtorek i środę toczyła się pod San Francisco del Rincou jedna z najkrwawszych bitew meksykańskiej wojny domowej. Lista zabitych wykazuje 92 zabitych, między innymi przywódcę powstańców. 40 powstańców zostało rannych, kilkudziesięciu dostało się do niewoli. Bitwa zakończyła powstanie w stanie Guanajuato.

Międzynarodowa konferencja emigracyjna otwarta została w sobotę w Hawannie na Kubie.

Biorą w niej udział delegaci 50 państw.

Miliarder Ford w Europie.

Wszczęściawoty stawy fabrykant samochodów Henry Ford wybiera się z małżonką w podróż do Europy, gdzie zabawi do maja. Małżeństwo zamierza zwiedzić Anglię, Szkocję i Irlandję.

Trzęsienie ziemi w Turcji.

W całej Turcji odczuto w sobotę silne trzęsienie ziemi, które miejscami wyrządziło wielkie szkody.

da Szk. Miejsowa, liczne obywatelstwo oraz młodzież szkolna. Po nabożeństwie zebrał się uczęstałcy w auli szkolnej, gdzie aktu poświęcenia dokonał katecheta szkoły wydziałowej ks. Lange. W treściwem, bardzo podniosłem przemówieniu, w którym jako motto obrał słowa: „Dziwnie kieruje Bóg losami ludzkiemi”, czelgodny ten kapłan wskazał na cele i zadania szkoły, podkreślając koleje poświęconego gmachu. Zaiste, budujący go wówczas Prusacy, nie byli przypuszczali, by dom, który służyć miał germanizowaniu Czerska i okolicy, naraz z tej niby twierdzy hakatyizmu zamieni się na placówkę kultury i oświaty polskiej. — Z kolei przemawiali p. inspektor szkolny Grochowski z Chojnic i p. burmistrz Trybull z Czerska, zaznaczając, że tak władze szkolne jako i miejskie dbały będą jak dotąd tak i nadal o losy tej tak bardzo tu potrzebnej szkoły i nie będą szczędziły starań około dalszego jej rozwoju w miarę potrzeb tutejszej ludności.

Do upiększenia uroczystości bardzo przyczyniła się młodzież szkolna wykonując pięknie wciwłone pod kierownictwem nauczycielki śpiewu p. Izabell Janickiej kilka udatnych okolicznościowych pieśni na głosy i wygłaszając stosowne deklamacje. Aula szkolna ładnie była ustrojona zielenią i girlandami, a cały przebieg uroczystości był nader poważny.

Podnieść jeszcze wypada, że niemale zasługi dla dobrej szkoły przypisać należy jej kierownikowi p. Stankemu, który dzięki zdolnej i nieustrudzonej swej pracy zdołał doprowadzić ją do obecnego poziomu. (p)

— **Osiek.** (Pogrzeb ks. wik. Picka.) W środę, dnia 28 bm. odbył się tu pogrzeb wlkarego tutejszego Ks. Jana Picka. Urodził on się w r. 1902 w Czaplęcicach, pow. chojnicki, a święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1926 i od tego czasu pracował jako wikary w Osieku z mniejszymi przerwami w Piasecznie i Starogardzie. Jak bardzo pozyskał on dla siebie serca iudu, o tem świadczą rzesze podczas jego pogrzebu. Umarł w Starogardzie, a zwłoki jego przewieziono do Osieka. Tutaj też we wtorek odbyła się eksportacja zwłok do Kościola. Kondukt żałobny prowadził w otoczeniu 13 księży ks. Karpiński, proboszcz z Osieka, a nieszpory żałobne odprawił ks. dziekan Wiśnicki z Kościelnej Jani. Nazajutrz po wigiljach celebrował mszę św. ks. prob. Karpiński w asyście ks. dyrektora Wróblewskiego z Pelplina i ks. wik. Knittera z Zblewa. Płenia religijne na 4 głosy wykonał tutejszy chór kościelny. Po

Mszy św. wygłosił ks. prob. Kurpiński kazanie, rozpoczynając od słów: „Pan dał, Pan wziął, niech imię Pańskie będzie błogosławione”. W rzewnych słowach przedstawił jego życie, a gdy mówił o śmierci jego niespodziewanej, to wszystkie lud wybuchnął głośnym płaczem. Wskazał na zalety jego charakteru, na jego dobre serce dla bliźnich, na jego pracowitość w służbie pańskiej, na jego wesołość i przywiązanie gorące do młodzieży. Po kazaniu wyprowadzono zwłoki jego do grobu. Kondukt tworzyły delegacje z najrozmaitszych towarzystw z parafii, z Plaszczyna i Starogardu, liczny zastęp duchowieństwa — około 35 księży, a wśród nich pięciu, którzy przed półtora rokiem razem z nim otrzymali święcenia kapłańskie. Z przedstawicieli władz był także obecny pan starosta dr. Chmielewski ze Starogardu. Nad otwarciem tym grobem przemówił jeszcze ks. dziek. Wiśniewski i zwrócił się z gorącą prośbą do młodzieży, aby przecho-

dząc mimo tej mogiły nigdy nie zapomnieli o swoim przyjacielu i druhu zmarłym, aby westchnęła często za spokój jego duszy. Tak to łacie królewski ogrzeźb sprawiono pokornemu studentowi Pańskiemu. Oby mu Bóg za jego gorliwą pracę raczył jak najprędzej dać niebo. (p)

Oksywie, pow. morski. (Nowy gmach wojskowy.) Oksywie stało się w ostatnim czasie terenem budownictwa wojskowego. Dużo na tem zyskało, gdyż rozrasta się nadzwyczaj szybko. Po zbudowaniu monumentalnych gmachów koszar marynarki wojennej, wspaniałego reprezentacyjnego dowództwa floty, i niemniej pięknego gmachu kasyna oficerskiego jak i świetlicy marynarskiej, przystępują do budowy już drugiego domu dla rodzin podoficerów marynarki wojennej, intendenty i magazynów. W projektach znajduje się jeszcze plan budowy niedużego kościoła garnizowego, który narazie z braku funduszy zrealizowanym być nie

może. Uruchomiona ma zostać linja kolejowa, która będzie łączyć główny dworzec kol. Gdyni z Oksywem, jak również i port wojenny. — Dniem i nocą odbywa się tamże prace potężne reflektory elektryczne oświetlają teren nad rozkopywanym wzgórzem oksywieckim. Wydobyty — żwir przewozi się do portu i zużytkuje na budowę olbrzymich kiesionów betonowych oraz do celów budowlanych w mieście. Mała kolejka dojazdowa zwozi materiał ziemny pod planty llni kolejowej Gdynia — Oksywie.

Tezew. (Kradzież.) Rybakowi p. Kiedrowskiemu na Czyżkowie przed paru dniami skradziono nowe przyrządy rybackie, a małoszniejsze sieci zniszczono doszczętnie tak, że są niezdadne do użytku. Widać w tym przestępku bezgraniczną mściwość.

Abonujcie Dziennik Pomorski.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,08 1/2 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,72 zł.
Funtów angielskich (1 f.)	43,51 1/2 — 43,51 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	71,50 — 72,00 zł.
6 proc. 1919/20	— zł.

Gdańsk (w guldencach)

Dolar	5,12 1/2
Złoty (100 złotych)	57,50
Przekazy na Warszawę (.)	57,46
100 marek rentowych	122,55
1 funt	25,00

RUCH w TOWARZYSTWACH.

— **Stow. Kat. Młodzieży Męskiej w Chojnicach.** Wtorek, dnia 3 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w szkole powszechnej zebranie. Uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

KINO NOWOSCI

W poniedziałek i wtorek o g. 8 15

(2 i 3) Poznaj dziecko! Zrozum dziecko! Film zgłębiający psychikę dzieci pod tyt.

Tragedje nieletnich

Solidny program w 12 aktach.

W roli głównej: młodociany **Forest** znany z obrazu **Dwaj mały**. Zabita radość życia dzieci! Niweczenie duszy dziecięcej! Ujrzyj ten film, a nie staniesz się sprawcą okropnego błędu! 750

Na święta wielkanocne

POLECAM:



Cukierki
Czekolady
Pierniki
Biszkoty
Bonbonierki
Pomarańcze
Figi
Jabłka
Daktyle
Brzoskwinie

Konfitury owocowe

Skład delikatesów

Fr. A. Ciepłiński

Chojnice, Człuchowska 7.

Nowe szczęście w nowej grze!

Losy do I. klasy 17. Loterii Państwowej już są do nabycia i uprasza się o rychłe zamówienia, gdyż krótko przed ciągnięciem zwykle losów zabraknie. Cena ówczere losu 10 zł, pół losu 20 zł i t. d. i t. d.

Główna wygrana **700 000 zł**, razem wygranych **77 500 na ogólną sumę 23.584.000 złotych.** Kup los, zaraz dzisiaj

w Kolekturze A. Kunowskiego w Chojnicach, ul. Dworcowa 17. telefon 243.

a możesz się stać bogatym człowiekiem, zanim się spodziewasz.

Plany gry wysyłam na żądanie bezpłatnie.

Lekki wóz wyjazdowy

(Selbstfahrer) tanto na sprzedaż. Sprzedam również lub zamienię wóz kryty na wyjazd. Wozownia Klunder, Chojnice.

3 pokojowe mieszkanie

z przyległościami przy Rynku zaraz lub później do wynajęcia. Warunki: objęcie kompl. dębowej jadalni jak i innych przedmiotów. Potrzeba 200 zł. Zgłosz. pls. pod nr. 850 do eksp. Dz. P.

Narybek sieji

po trzy złote za 1000 i sielawy po 1,50 za 1000 odda 682

Wylęgarnia w Melofie

Zamówienia: **Ciepliński** w Melofie p. Rytel.

Majątność Dąbrowa

poszukuje zaraz **kołodzieja** z własnymi narzędziami. Zgłosz. proszę nadesłać do mająt Dąbrowa, p. Wiele, pow. Chojnice. 726

Potrzebny zaraz energiczny roztropny

włodarz

Maj. Ryc. Ciecholewy p. Konarzynaeb. 755

Pokojowa i dziewczyna

do kuchni mogą się zgłosić. **Hotel Pribe.**

Służąca

umiejąca gotować potrzebna zaraz. 756 **Dworcowa 26. I. pt.**

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Żoruniu

zawiadamia swych P. T. Klientów, że agent objazdowy

p. Rybiński

został z zajmowanego stanowiska z dniem 12 marca 1928 r. zwolniony, wobec czego nie należy z wymienionym załatwiać żadnych spraw dotyczących powyżej podanej instytucji, gdyż za nie ona odpowiedzialności **nie przyjmuje.** 751

Sprzedam tanio!

wspaniałą

kamienicę

budowaną w stylu nowocz. 10 lokatorami, piękny ogród (morgowy). Spieszne zgł. **Kamińska** ulica Mickiewicza 29. 758

Dom. Zbeniny

sprzeda

rychle ziemniaki Cesarsk. korony

lub zamieni na inne. 689 **Zarząd.**

Gospodarstwo

6 morgów roli, zabudowan. murowane, dobra ziemia **zaraz na sprzedaż.**

Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. pod nr. 716.

Pranie bielizny

tylko **pół pracy** pozatem **zaoszczędza** się mydło i proszek w **wielkiej mierze**, używając środka (**Burnus**) do **zamożenia** bielizny na **zimno nie** do gotowania zupełnie **nieszkodliwy** środek w 2 godz. rozpuści brud tak, że później wystarczy tylko krótkie gotowanie, lub lekkie tarcie bielinny cena jednej paczki 0.25 zł. wystarczającej na 40 ltr. wody.

Braća Hubert

właśc. J. Hubert Drogerja — Perfumerja. rok zał. 1894. **ulica Gdańska nr. 18.**

Ramy

do firan

(karnisze) rozkładane i zwykłe stale do nabycia w **składzie mebli**

Młyńska 17 **Oswald Pawłowicz**

Przetarg przymusowy

Dnia 3. b. m. 1928 r. o godz. 17.30 sprzedawac będą na podwórzu spedyt. **Nowackiego** najwleceij dajacemu za gotówkę:

maszynę do pisania, cykorję, herbatę, 250 butelek wina, wódek i soku.

Szeleziński

753 komornik sądowy. **Strzelecka 38.**

Przetarg przymusowy

Dnia 5. kwietnia br. o godz. 17.30 sprzedawac będą w Ciecholewach najwleceij dajacemu za gotówkę **ca 100 ctr. starego żelaza, karete krytą, sarki, 6 szt. tucznik. każdy wagi około 2 ctr** Zbiorka licytacji przed szkołą w Ciecholewach.

Szeleziński

kom. sądowy. 754

Licytacja przymusowa

W srode, dnia 4. bm. o godz. 4 po poł. sprzedam w **Brusach** w lokalu licytacyjnym p. Felskiego najwleceij dajacemu za gotówk.

1 manez, 1 sieczkarke, 2 kanapy z fotelami i przystawka, 2 szafy zelazne, 1 biurko, 1 dywan, 1 wozek dziecięcy, 1 bufet i fortepian

Winkowski

komornik sądowy. 752

1-2 pokoi umebl.

dla lepszego pana do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Dzien. Pom. 759

Wielki wybór ŻURNALI

Przegląd Mód, Przegląd Kobiety, Rekord oraz żurnale francuskie i męskie

Księgarnia „Dzien. Pom.”

w Chojnicach.

Zachcianki, na które stać tylko miliardów.

Miljarderzy różne miewają, zachcianki, niekiedy bardzo skronne, a jednak mimo to niezwykle.

Posłuchajmy oto historii o pewnym milionerze angielskim, który przez cały rok wędruje po świecie z kraju do kraju byleby tylko móc jeść zerwane przez siebie poziomki.

Miljoner ten, zanim jeszcze przez szczęśliwe spekulacje giełdowe zdobył olbrzymi majątek, uważał za największą przyjemność najeść się wiosną poziomek do syta. Stawszy się milionerem, a potem miliarderm, zaczął podróżować w poszukiwaniu za poziomkami.

We wrześniu rozpoczął tę swoją osobliwą podróż. Jechał do Kairu, stamtąd — do Algieru, później do Hiszpanji i Francji, tak iż w czerwcu, kiedy we Francji kończył się sezon poziomek, wracał do Anglii, aby wreszcie w sierpniu być w Szkocji, a pod koniec tego miesiąca lub na początku września znów jechał do Kairu — i tak w kółko. Zaiste miliardery mogą powiedzieć, iż mają życie ustane — poziomkami...

Podobnie jak wyżej opisany milioner podróżował po świecie, goniąc wiosną i jej poziomki, inny jego kolega po fachu — uciekał przed jesienią. Frederick Macdonald — bo o nim mowa — żył z żoną jako szczęśliwy małżonek, oraz z dwoma synami i jedną córką w Edenburgu. Człowiek ten został później bezdzelnym wdowcem. Żona jego przeziębła się w czasie mglistej jesieni i po krótkiej chorobie zmarła. Starszy jego syn zginął w czasie wypadku ładac łodzią wśród gęstej mgły na Tamizie. Drugi syn utonął podczas mgły listopadowej w pobliżu Volkestone, a córka umieszczona w pensjonacie w Dreźnie, zmarła wskutek przeziębienia spowodowanego również mgłą jesienną.

Od tej pory Macdonald wędrował ustawicznie po świecie. Szukał on wciąż lata, albowiem zaprzysiął sobie, że nigdy już dni jesiennych oglądać nie będzie.

Wdowa po pewnym milionerze, który przed kilku laty zmarł w Londynie, szuka znów po świecie, — zimy. Mąż zapisał w testamencie roczną rentę w sumie 20.000 funtów szterlingów, ale pod warunkiem, że każdego roku spędzi zimę w innym kraju europejskim i że osobiście rozdzielać tam będzie w większych miastach jałmużnę. Na ten cel zapisał on jej specjalnie jeszcze 15.000 funtów szterlingów.

Miljoner ten zaznaczył w swym testamencie, że za czasów swej młodości wędrował częstokroć po Europie bez jednego grosza. Latem wszędzie mógł sobie zarobić na objad, ale lepszego łoża jak na kopcu siana pod gołym niebem, nie może sobie nawet wyobrazić. W zimie natomiast milioner ten prawie we wszystkich krajach głodował. I niejednokrotnie litościwi ludzie znajdowali go zziębniętego na drogach i brali w swą opiekę, tak iż po odzyskaniu sił mógł puszczać się w dalszą drogę. Z tego właśnie powodu pozostała po nim wdowa ma każdą zimę spędzać w innym kraju, a ponieważ zima jest dla ludzi biednych srogim ciosem, przeto ma spieszyć w miarę możliwości biednym z pomocą.

Rzeczy ciekawe.

Biczownicy.

Biczowanie się, w celu stłumienia namiętności i umartwienia, było już od XI wieku praktykowane na zachodzie Europy przez zakonników, ludzi świeckich, a nawet monarchów. Dopiero w r. 1260 we Włoszech ukazało się pierwsze bractwo biczowników publicznych i nagle urosło w całe tłumy przebiegające Francję, Niemcy i Włochy.

Nie upłynęło i roku, gdy biczownicy pielgrzymujący po Niemczech nawiedzili i Polskę. Długosz powtarzając relację współczesnych kronikarzy, tak nam ich opisuje.

Ludzie do tego bractwa należący, chodzili procesjami z zakrytymi głowami



Z dniem 1-go kwietnia w Anglii wprowadzono kurs pielęgniarstwa dla mężczyzn, którzy odtąd będą zastępować kobiety w tej misji.

nakształt mnichów, a obnażając się po pas, smagali jedni drugich po plecach biczyskami kręconymi z poczwórnych rzemyków, mających w końcu węzełki. Obchodzili stacje, odpusty i czynili dziwne nabożeństwo, śpiewając pieśni, każdy w swoim języku, niesforne i grube: była to bowiem hałastrza ludzi rozmaitego plemienia i języka. Sami się nawzajem, nie będąc księżmi, słuchali spowiedzi i odpuszczali sobie największe grzechy.

Gdy zaś to bractwo przybyło do Krakowa, po zwiedzeniu kościołów i dostąpieniu niby odpustów, natychmiast z niego wynosić się musiało. Prandota bowiem, biskup, zagroził onym biczownikom więzieniem, gdyby natychmiast z miasta nie ustąpili. W innych także djecejach polskich wyśmiani zostali i pogardzeni, gdy Janusz arcybiskup gnieźnieński i inni polscy biskupi wraz z książętami polskimi powydawali zakazy, ażeby nikt pod ciężkimi karami i utratą majątku nie łączył się z tą sektą gorszącą.

W r. 1351 z obawy powietrza grasującego na Węgrzech, zgraja biczowników z chorągwiemi i śpiewem zawiątała do Polski, ale za zgodną uchwałą biskupów polskich, wypędzona z Polski ta sekta i bullą apostolską znieśiona.

Około r. 1587 ojcowie Jezuitów wprowadzili na nowo zwyczaj dobrowolnej pokuty przez udrczenia cielesne t. j. biczowanie się, noszenie włosiennic i pasków drucianych.

Kiedy w r. 1596 odprawiono uroczyste suplikacje dla odwrócenia nieszczęść chrześcijaństwo dotykających, bractwo miłosierdzia, do którego należało wiele najznakomitszych osób senatorskiego stanu, postępując rzędem, biczowało się.

Gdy w dni mięsopustne jedni oddawali się bezgranicznej wesołości i hulankom, jednocześnie kościół św. Barbary nie mógł w swych murach pomieścić pokutujących biczowników. Albrecht Stanisław Radziwiłł, sam najsurowszy swojego czasu biczownik, w pamiętnikach swoich wspomina, że r. 1638 król Władysław IV. niektóre groby Pańskie w Warszawie odwiedził, a wieczorem w czasie procesji między kapnikami dyscypliny zażywał. Biczując się nigdy bractwa kapników przechowało dotąd w Krakowie starożytny swój ubiór, w którym występuje corocznie na procesji Bożego Ciała.

R. 1630 w Krakowie, podczas jubileuszu Klemensa VIII papieża, Zygmunt III z bractwem miłosierdzia, worem okryty obchodził wszystkie kaplice, biczując się i krzyżem leżał. Zachował ten zwyczaj i synowie jego: Władysław IV i Jan Kazimierz.

Szczególniej atoli odznaczało się piękną muzyką i wytrwałem biczowaniem bractwo św. Anny, które co piątek w wielkim poście podczas śpiewania psalmów pokutnych trzykrotnie najmocniej siebie siekło.

Znaki.

W dawnych czasach, gdy oprócz duchowieństwa pisać i czytać mało kto umiał, nie używano w miastach szyldów pisanych i malowanych, bo były niepraktyczne, ale wieszano godła i znaki rozmaite, od których nieraz i domy miejskie otrzymywały swą nazwę.

Nad garnkuchnią pomieszczano np. gęś lub koguta, nad winiarnią wieniec z

liści winogrodu lub wyobrażenie grona winnego, nad szynkiem miodowym krzyż, nad piwiarnią wiechę zieloną, ponieważ przy wyrobie piwa używano takowej. Stąd były i staropolskie wyrażenia: zrana do kościoła, z południa do wiechy! od wiechy do wiechy! dobremu piwu nie potrzeba wiechy; nie trzeba wiechy kiedy dobre wino; sprawiedliwość w Turzech jak wiechę sprzedają.

Wiązka słomy na dachu oznaczała sprzedaż chleba. Zatknięte koło wozowe znaczyło prawo do pobierania opłaty za naprawienie grobli, dróg i mostów, ślusarz wywieszał klucz pod swymi drzwiami, szlarz okno na drążku.

Na domu kmiecia, który miał córkę na wydanu, czyniono na ścianach koło drzwi i okien białą gliną lub wapnem wielkie centki, niby to oznaczające kwiaty, które są do wzięcia w tym domu.

Bogactwo króla Salomona.

Bogactwa te, o których pisze Biblia, składały się przeważnie ze sztab złotych i srebrnych. Obliczono teraz, że wartość ich równała się 11 milionom marek w złocie, a 18 milionom w srebrze. Nie dorównywał król Salomon bogactwami dzisiejszym bogaczom świata.

Człowiek w cyfrach.

Pewien lekarz angielski, wybitny badacz i statystyk, obliczył niedawno, że Anglik, który ukończył 50 lat życia przeżył przeszło 1000 dni, chodził 800 dni, przesiedział bez ruchu 1500 dni, chory był 500 dni, a na rozrywki poświęcił 400 dni. W ciągu 50 lat swego życia, przeciętny Anglik skonsumował 70000 funtów chleba, 20.000 funtów mięsa, 5000 funtów jarzyn, oraz 32.005 litrów rozmaitych napojów.

Czy człowiekowi potrzebne są ręce?

W Pradze czeskiej żyje człowiek młody, energiczny, p. Franciszek Filip, który urodził się bez rąk i mimo kalectwa daje sobie w życiu radę conajmniej tak dobrze, jak każdy normalny człowiek. Choć nie ma i nigdy nie miał rąk, p. Filip z łatwością wykonywa wszystkie czynności, słowem robi wszystko, co inni, normalni ludzie. A nawet robi jeszcze więcej, bo przecież nie każdy zajmuje się stolarstwem artystycznym, nie każdy wreszcie jest biegłym pisarzem na maszynie.

Być może, że wszystko to wyda się czytelnikowi fantastycznym.

Spełniłeś swój obowiązek,

odnawiając przedpłatę na „Dziennik Pomorski“ na miesiąc kwiecień?

Jeżeli nie, uczyni to natychmiast w urzędzie pocztowym, lub też w ekspedycji i agencjach naszych.

Park Rockefellera w Ameryce zajmuje 700 mil kwadratowych.

Jak donoszą z Nowego Jorku John Rockefeller, milioner amerykański, zakupił ostatnio farmy, obejmujące 700 mil kw., na pograniczu wschodniej części stanu Tennessee i Karoliny Północnej. Na tych terenach powstanie wielki park narodowy równy obszarem sławnemu parkowi Yellowstone. Koszt urządzeń parku wynosi 10 milj. dolarów, z których 5 milj. pokryje Rockefeller drugą połowę zaś subskrypcja publiczna i ofiary stanów Tennessee i Karoliny.

Wesołe rzeczy.

Król i śpiewaczka.

Słynna niegdyś śpiewaczka berlińska, pani v. Alten przyszła na audjencję do króla Fryderyka II, wodza, filozofa i... grubjanina.

— Najjaśniejszy panie, proszę o podwyżkę gaży...

— Ile pani bierze?

— 3.000 dolarów.

— Co? — 3000 talarów? Ależ ja za te pieniądze mam sześciu generałów!

— To niech najjaśniejszy pan odkomentuje swych sześciu generałów i każe im śpiewać.

I dostała podwyżkę.

Wesoły kącik.

Syn lekarza.

Niańka: — A mówiles już paciorek? Jaś: — Już.

Niańka: — A prosiles na końcu o zdrowie dla mamy?

Jaś: — Tak!

Niańka: — I dla taty?

Jaś: — Dla taty również!

Niańka: — I dla wszystkich?

Jaś: — O nie, bo tatuś nie miałby co robić!



Gene Tunney,

słynny bokser świata występuje również jako harfiarz i cieszy się wszędzie wielkim powodzeniem.

Zebranie Akuszerek. Dnia 10

kwietnia odbędzie się o godz. 10—11-tej w Starostwie główne zebranie Akuszerek na pow. Chojnice. Na porządku dziennym wybranie nowego Zarządu.

Zarząd Akuszerek.

Z WOJEWÓDZTWA.

— Ujednostajnienie godeł państwowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zleciło wszystkim wojewodom, by godła państwowego zaaprobowanego przez Radę Ministrów. — Nowy wzór godła ma być wprowadzony wszędzie do dn. 1 lipca rb. Analogiczne rozporządzenia wydane zostały przez Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji.

— Uprawa lnu coraz więcej potrzebna. W dniu 16 marca rb. odbyła się w Ministerstwie rolnictwa narada w sprawie uprawy lnu. Sprawa należytej uprawy tej rośliny, jak również należyte zorganizowanie przerobu lnu i handlu tym produktem rolniczym stanowi pierwszorzędne znaczenie dla kultury rolnej i dobrobytu ludności kresów północnych.

Odry, pow. chojnicki. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o smutnym wypadku w Odrach.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Nieprawdą jest, że żona śp. Borowskiego uderzyła męża pantoflem, rozpięła ubranie i wyrzuciła na dwór. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła na skutek zatrucia i spalania wnętrzości alkoholem.

Rodzina zmarłego ostrzega każdego przed rozpowszechnianiem fałszywych o zmarłym wiadomości, w przeciwnym razie pociągnie winnych do odpowiedzialności sądowej.

Brusy. (Niezwyczajna uroczystość.) Świadkiem niezwykłej uroczystości była parafia nasza w ub. niedzielę. Przypadający odpust Męki Pańskiej, a zarazem św. Zwiastowania N.M.P. doskonale wykorzystano tutaj Sodalitą Marjańska żeńska jako dzień przyjęcia do „Dzieci Marji”. Poprzednie rekolekcje, przeprowadzone przez niezamordowanego duszpasterza Ks. prob. Grüniga były wewnętrznym urobinieniem siebie, by m. d. z godnie też okazać się nazewną w dniu uroczystego ślubowania Niepokalanej. Około 220 dziewcząt otrzymało z rąk swego Moderatora Ks. prob. Grüniga odznakę Marji. Po dokonaniu akcie przemówił treściwie Ks. Moderator, kończąc przemówienie wezwaniem, by „Dzieci Marji” przedewszystkiem czynem starały się okazać godnymi noszenia medalu Matki Boskiej.

Po śpiewie „Przyrzekam wierność Jej” odprawił nieszpory ks. prob. Licznerski z Karłina, następnie podczas procesji kroczyły „Dzieci Marji” przed Najświętszym Sakramentem. Po uroczystości kościelnej i wspólnej fotografii odbył się w salce Siostr Zmartwychwstańek podwieczorek, urządzony dzięki ofiarnej pomocy Siostry Przełożonej. Z pośród licznie przybyłego duchowieństwa zamiejscowego przemówił pięknie Ks. Dziekan Szulc z Konarzyn, wznosząc okrzyk na cześć Sodalit i Jej dzielnego Moderatora. Podczas kawi występowali dziewczęta z odpowiednimi deklamacjami, a punktem kulminacyjnym był żywy obraz „Przysięga Sodalit”. Na koniec jedna z Sodalisek podziękowała Ks. Moderatorowi za pracę wielką i zbożną w Sodalit. W podniosłym nastroju rozeszli się zebrani, a świadkowie tej uroczystości z podziwem patrzyli na szczytną pracę, prowadzenia młodzieży na jasny szlak umiłowania piękna i dobra.” (2)

Brusy. (Zebranie Kółka Rolniczego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie miesięczne miejsc. Kółka rolniczego na sali p. Przewoskiego. Na szczególną uwagę zasługuje referat p. Froehlich, dyrektora Tow. Ubezpiecz. „Polonia” z Bydgoszczy, omawiający sprawę ubezpieczeń od odpowiedzialności prawno-cywilnej (dawn. Haftpflichtversicherung). Referatu wysłuchano w skupieniu. Po ukończeniu tegoż, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Integralną częścią zebrania był egzamin z przedmiotów rolnych, uczniów dwuletniego kursu rolniczego pod przewodnictwem p. Krefta, inżyniera-agnonoma z Kosobud. Egzamin ten, trwający przeszło dwie godziny wykazał w obliczu zebranych około 70 rolników, z jakim wysiłkiem pracował p. Kreft w kursie, celem przygotowania społeczeństwa dzielnych fachowców — rolników. Z drugiej strony zebrani rolnicy byli świadkami, jaki zasób wiadomości przysporzyli sobie uczestnicy kursu, którzy wiedzę nabytą stosować będą w praktyce, przez co kul-

tura rolna w naszej okolicy znacznie się wzmoże.

Niechże więc praca i poświęcenie się idei p. Krefta, będzie pobudką dla tych, którzy do tej pory nie doceniali tak wyszkolenia jak i organizacji rolnictwa, by w miarę możliwości zapewniali młodemu pokoleniu rolników gruntowne wykształcenie fachowe. (h)

— (Lustracja Komitetu miejscowego T.C.L.) W dniu 27 marca br. przybył delegat sekretariatu T.C.L. z Grudziądza by dokonać lustracji Kom. miejsc. T.C.L. Na wstępie zdał wyczerpujące sprawozdanie z czynności Kom. miejsc. oraz poszczególnych komitetów okręgu, p. Inspektor szkolny, przekładając jednocześnie ich życzenia.

W toku zebrania ukonstytuował się nowy zarząd T. C. L. na Brusy. — W związku z powyższym, wyjaśnił delegat liczne szczegóły pracy organizacyjnej T. C. L.

Przy lustracji w bibliotece T. C. L. stwierdzono brak książek, które ongiś wypożyczone, z winy czytelników, nie zostały do tej pory jeszcze zwrócone. Zatem winni wszyscy, którzy ongiś z tej biblioteki książki wypożyczyli, niezwłocznie je zwrócić. — Zwrócono uwagę na brak odpowiedniego lokalu bibliotecznego wobec czego biblioteka nadal się mieścić będzie w kancelarii kierownika szkoły.

Chwilowo wstrzymano wypożyczanie książek, wskutek reorganizacji biblioteki, wobec czego data wypożyczania zostanie poprzednio ogłoszona. (h)

Cekeyn, pow. tucholski. (Kradzież i napad.) Każda wieś ma swoją sensację, tak też i ostatnio Cekeyn. Epilog ku temu dała następująca sprawa. Jednej nocy ubiegłego tygodnia odwiedzili amatorzy cudzej własności kopiec z ziemniakami znajdujący się na polu, a będący własnością gospodarza Tomasza Bzdryga. Poszkodowany spostrzegłszy najeźdźców około kopca ślady niepożądanych przybyszów jakoteż brak około 10 centarów ziemniaków, zrobił doniesienie do policji, zaś podejrzenie o kradzież miał na B. Rydzkowskiego, czem ostatni czuł się bardzo obrażony i szukał zemsty na oskarżyciela, którą też wykonał. Gdy Bzdryga wraz z córką był na polu, aby wybrnąć resztę ziemniaków z kopca i przewieźć do domu, napadli na niego Bolesław i Józef Rydzkowski i pobili go do krwi, ponadto tęgi kijem, dokonali mu poważnych obrażeń cieleśnych, i to tak silnie że oddać się musiał opiece lekarskiej. Smutny to fakt dokonania zamasądu nad swym przeciwnikiem i sprawa ta znajdzie zakończenie przed sądem. (c)

— (Z Tow. Ludowego.) Najstarszym bodaj towarzystwem naszej miejscowości jest Tow. Ludowe, które przetrwało czasy pruskiej udręki, wojny światowej i dziś jeszcze istnieje i bije żywym tętnem, cieszy się ru. hliwością taką jak rzadko które Tow. Ludowe w szerokiej okolicy. Do zarządu na rok bieżący wybrani zostali: pp. Jan Rydzkowski jako prezes, Antoni Kulczyk zastępca, Szymon Gwiazdowski sekretarz, Władysław Knitter skarbnik, Słomiński i St. Remus — ławnicy, Paweł Granowski, Maciej Pulkowski i Stefan Dończyk — asystą sztandarowa. (c)

„Słiwoce” pow. tu. holski. (Jarmark.) W środę 4 kwietnia br. odbędzie się tutaj jarmark kramny, połączony z targiem na konie i bydło. (c)

Świecie. (Zaginął bez wieści.) W zesłym tygodniu zaginął po niezłożeniu drugiego egzaminu p. Celewicz, nauczyciel z Bratwi p. Świecki.

— (Komunalna Kasa Oszczędności.) Z dniem 1 kwietnia br. łączą się: miejscowy Bank Powiatowy i Powiatowa Kasa Oszczędności pow. świeckiego w jedną instytucję finansową pod nazwą Komunalna Kasa Oszczędności powiatu świeckiego w Świeciu n. W.

— (Ważne dla piłkarzy.) Obszerny plac sportowy przy ul. Dworcowej został świeżo zasiany, wskutek czego gra w piłkę nożną aż do odwołania na tem placu jest wzbroniona. (c)

Przechowo pow. świecki. (Wśród Wojaków.) Miejsce Tow. Powstańców i Wojaków przeprowadziło ostatnio wybory uzupełniające do zarządu. Otóż dokonano wyboru wakującego referenta oświatowego. Funkcję tę objął p. prof. Pudełko. (c)

Łowin pow. świecki. (70 zł. od morgi rocznej dzierżawy.) Gmina tu. wydzierżawiła w ostatnich dniach grunt gminny. Reflektantów na ziemię było dużo. Osiągnięto dzierżawę do 70 zł. z morgi rocznie. (c)

Pruszcz, pow. świecki. (Wśród nauczycieli.) W miejscowej szkole pow. szech. odbyła się ostatnia konferencja nauczycielska nauczycieli rejonu Pruszcz. Takowej przewodniczył p. Kowalski kier. szkoły z Brzeźna. Całość konferencji poświęcona była tematowi „walki z alkoholizmem”. Lekcję praktyczną przeprowadził nauczyciel p. Gapa z Topólna, zaś treściwy referat wygłosił nauczyciel p. Pukrop z Łowinka. (c)

— Polskie kino wędrowne wystawiło w sobotę wieczorem na sali p. Seidla film pt. „Tajemnica Puszczy”. (c)

Plaski, przy Warlubiu. (Nieszczęśliwy wypadek.) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w dniu 19 bm. tutejszy rolnik 72 letni Jan Jakubowski przy zwożeniu drzewa z lasu, spłoszyły się konie. Jakubowski, idąc przy wozie, dostał się pod koła, które przeszły nieszczęśliwemu przez obie nogi, łamiąc lewą. Prócz tego został J. pokaleczony na twarzy. 14 letni wnuk J. Paweł Saluchowski, który był taksamo przy wozie, pobiegł za końmi i zdołał nareszcie takowe powstrzymać. Następnie udał się do lasu i zwoził tam pracujących robotników, którzy J. na wóz włożyli. Chłopiec zawiózł poturbowanego do domu. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz z Warlubia.

Nadmienić należy, że w czasie, gdy J. bez wszelkiej pomocy na drodze leżał, nadjechał rolnik (niemiec) Lepka z Małego Płochocinka i nadszedł leśniczy z Bąkowskiego Młyna. Pierwszy, chcąc nieszczęśliwemu opatrzyć nogę przez nałożenie opatrunku, miał zamiar tuż przy drodze leżące drzewo do tego celu zabrać. Wymieniony leśniczy nietylko że nie zabierał się do pomocy, lecz zakazał drzewo do tego celu zabierać.

Niewłaściwe postąpienie urzędnika wywołało zrozumiałe rozgoryczenie. Wobec takiego niezrozumiałego zakazu nie można było J. złamaną nogę opatrzyć.

J. leżał następnie jeszcze 1 i pół godz. na wozie gdyż droga od wypadku do domu wynosi coś 9 klm. (x)

Pomleczyno, pow. morski. (Zamach morderczy.) W Pomleczynie gospodarz Paczoska, gdy żona umarła, przeznaczył w piśmie, pisanem rzekomo przez córkę w obecności jego przy żonie, posiadłość synowi. Po śmierci żony odebrał synowi posiadłość. Na tem tle wynikły w rodzinie spory, gdyż syn zamierza się żenić, taksamo ojciec, a i córki chcą wyjść za mąż. Przed tygodniem strzelono wieczorem z ulicy przez drzwi oszklone do Paczoski, ojca, siedzącego w drugim pokoju również z oszklonymi drzwiami. Nie umiano wyjaśnić, kto był sprawcą zamachu morderczego.

W nocy z 27 na 28 bm. zamach po wtórzone tym razem już ze skutkiem. Mianowicie syn pojechał był do kuźni. Ojciec wieczorem pozamykał drzwi i okna i postawił fuzję przy łóżku, czekając na powrót syna. Nagle ktoś (nie wyjaśniono dotąd kto) wszedł do jego pokoju strzelił doń 5 krotnie, raniąc Paczoskę w rękę, która została zdruzgotana. Córki w innych pokojach rzekomo nie słyszały. Wskutek okropnego upływu krwi Paczoska stracił przytomność, tak, że tylko chwilami odzyskując ją, odpowiada niewyraźnie na pytania. Od powieści jego niczego nie wyjaśniają.

Ktoś z sąsiadów pojechał rowerem po syna, który przybył i ojca opatrzył, poczem udał się rowerem do Przdokowa po policję i do Kartuz po lekarza. Policja przybyła z psem, który narazie doskonale tropił, ale na szosie stracił ślad. Toczy się śledztwo przy udziale policji z Kartuz i Wejherowa.

Działdowo. Wystawa książek T.C.L. (Staraniem Komitetu T.C.L. w Działdowie) na czele którego stoi niestrudzony działacz niwy oświatowej i kulturalnej p. naucz. Adamski, urządzono w gmachu Szkoły Handlowej wystawę książek. Wystawa przedstawia się rzeczywiście imponująco. — A więc, począwszy od licznych bajeczek dla naszych milusińskich, zobaczycie i nabyć można książki dla młodzieży, z działu powieści, książki religijne, naukowe, oraz artystycznie wydane dzieła albumowe. Otwarcie wystawy przyjęło całe obywatelstwo z Dział-

dowa i okolicy z wielkim entuzjazmem, gdyż daje ona możność szerokim masom społeczeństwa zapoznania się z pięknym słowem drukowanego, oraz poznania naszych wielkich literatów tak doby ówczesnej jak i obecnej.

De uprzyjemnienia chwil zwiedzających wystawę odbywają się koncerty radiowe.

Ponieważ wystawa trwać będzie do 3. kwietnia, a więc już zaledwie kilka dni, zatem pospieszyć powinni wszyscy, by skorzystać z tej tak rzadkiej lecz pożytecznej sposobności.

Wejherowo. (Wypadek w lesie.) Robotnik Józef Natzmdr, lat 53, poszedłszy do lasu po gałęzie, wszedł na drzewo, z którego spadł tak, iż wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych nie mógł się ruszyć z miejsca. Pozostał w lesie aż do następnego dnia, w którym krewni znaleźli go i odtransportowali do domu, gdzie zmarł niedługo potem.

— (Pożar.) Dnia 18 marca rb powstał pożar u dzierżawcy Leona Reicha w Wielkim Głównie, powiat wejherowski. Spalił się dom mieszkalny z całym urządzeniem domowym oraz szopa i 3 owce. Pożar przeniosł się na gospodarstwo obok położone, należące do bratu Reicha, któremu spalił się dom mieszkalny z całym urządzeniem, chlew, 6 sztuk bydła rogatego, 9 świń, 3 prosiaki, stodoła z zapasem zboża — wynoszącym 1,750 kg., 15 fur słomy, młocarnia, siewczarnia i jedna wialnia. Ogółem straty wynoszą około 100,000 zł. Suma ubezpieczeniowa nie pokryje wszystkich strat. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie u rolnika sąsiadującego z Reichami, a iskry wydobywające się z komina, wiatr przeniosł na słomiany dach domu Reicha, co wywołało takie poważne straty.

Starogard. (Łapał innych, aż złapał jego.) Dozorca domów Tow. Budowy Domów Urzędniczych w Starogardzie Maksymilian Kochański poszedł wszoraj za szwedzkie firanki jako podejrzany o oszustwie na sumę około 1200 zł. Wymieniony przyrzekł dwom panom z Brunśwałdu i jednemu ze Starogardu postarać się o mieszkanie i w dowód tego wydał im książeczki cytowanego tow., wprawdzie nie zupełne (gdyż brak było pierwszej karty), z których jednakże naiwni wnioskowali, że są członkami tego tow. i wpłacili tytułem udziału wstępne i rat bieżących ect. razem wyżej wymienioną kwotę.

— (Piękny odczyt.) W niedzielę, 25. bm. odbył się odczyt na sali p. Wojciechszaka o „Polskiej grupie na międzynarodowych zawodach konna w Ameryce” wygłoszony przez uczestnika tej grupy p. Michała Antoniewicza, rotmistrza 2 p. szwoleżerów Rokitańskich. Prelegent mówił o przeżyciach i zwycięstwach swojej grupy za oceanem; mówił w tak przystępny i obrazowy sposób, iż słuchaczom się zdawało, jakoby sami znajdowali się przy tych zawodach. Prelegent odczytał na koniec pewien feljton amerykańskiego dziennikarza o polskiej grupie na zawodach konna. Feljton ten brzmiał samymi pochwałami i gloryfikował polskich jeźdźców.

P. rotmistrzowi podziękowano hucznie mi oklaskami. Liczny udział w odczycie wzięli pp. oficerowie i miłośnicy sportu.

Chełmno. (Zdobycz myśliwska.) Przed kilkoma dniami ubił w kępie leśniczy p. Leon Kowalski okazałego odyńca ważącego 3 centary. Odyńca nabył Dwór Chełmiński.

Z DALSZEJ POLSKI.

Kraków. (Wydzierżawienie teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.) „Naprzód” krakowski zamieszcza ogłoszenie, iż przyjdzie m. Krakowa zamierza przedstawić Radzie miejskiej sprawę wydzierżawienia teatru im. J. Słowackiego przedsięwzięciu prywatnemu.

Prezydium miasta skłania do tego kroku olbrzymi dług tego teatru, który w ostatnich trzech miesiącach wzrósł. Rada miejska ma zdecydować o sposobie ogłoszenia konkursu na dzierżawę teatru. Jak słychać, już obecnie zabiegają w przyjdzie miasta o tę dzierżawę pewne osoby ze sfery artystycznych Krakowa.

Abonujcie Dziennik Pomorski.